

Nauka z moc?

„Co to jest? Nowa jaka? nauka z moc?”. Tak określił mieszkańcy Kafarnaum pierwsze wystąpienie publiczne Jezusa przedstawione w Ewangelii św. Marka. Mieszkańcy Kafarnaum czuli od razu, że nauka Jezusa jest nowa. W tym co mówi Jezus nie znaleźli wiedzy uczonego. Jezus nie komentował prawa Mojżeszowego, nie wymagał, aby spełnili setki drobnych obowiązków, jak to czynili uczeni w Piśmie. W Jezusie spotkali mędrość i moc Bożej miłości. Jezus otwierał przed nimi świetlistą perspektywę, mówił do nich: „Bliskie jest królestwo Boże”. W Jego osobie czuli, że Bóg jest bliski i że ich obejmuje swoim miłosierdziem: widzieli jak uwolnił człowieka od ducha nieczystego.

Również dzisiaj, w środku współczesnego relatywizmu i zamętu ideowego, bardzo potrzebujemy tej nowej nauki, bo owszem znamy Ewangelię, ale potrzebujemy odkryć na nowo jej bardziej istotne przesłania i jej moc. Pierwszym przesłaniem Ewangelii jest to, że Bóg kocha nas nieskończenie. Kiedy z nas leży Bogu na sercu tak, że aby nas zbawił Bóg stał się człowiekiem, jednym z nas i oddał swoje życie za nas. Potrzebujemy odnowić świadomość, że Bóg jest nam ogromnie bliski, chociaż go nie widzimy. Jesteśmy jak ryby w oceanie. Ryby widzą wodę, poruszają się w wodzie, w niej oddychają i znajdują pożywienie, w niej spotykają inne ryby, ale nie widzą oceanu, chociaż żyją w nim. Podobnie i my. Widzimy świat, który nas otacza, w tym świecie oddychamy i znajdujemy pożywienie, spotykamy ludzi i z nimi żyjemy, ale nie widzimy Boga, chociaż w Nim jesteśmy zanurzeni tak, jak ryby w oceanie, bo wszystko, co widzimy znajduje się w Bogu. W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak mówi św. Paweł. Niesamowite jest to, że Bóg jest nam tak bliski i swój obecność powtarza nam nieustannie: kocham Cię. Żyjemy zanurzeni w oceanie miłości. Sama wiara w Boga jednak nie wystarczy, by naśladować Jezusa. Drugim przesłaniem Ewangelii jest to, że wiara musi być połączona z mocą, z mocą konkretnych czynów, które ją potwierdzają. Wiara jest żąską, a czyny zadaniem. To zadanie jest bardzo proste, bo Bóg jest owszem wielki, ale prosty. Bóg chce tylko jednego: abyśmy miłowali ludzi, bo On się z nimi identyfikuje. Bóg przede wszystkim kieruje do nas to jedno zaproszenie: miłujcie mnie w ludziach, bo Mnie nie widzicie, ale ludzi widzicie, a Ja się z nimi identyfikuję. „Jak możesz miłować Boga, którego nie widzisz, jeżeli nie miłujesz człowieka, którego widzisz” pisze św. Jan. Jeżeli wszyscy to robimy, ta miłość nie zostanie jednokierunkowa, lecz będzie dwukierunkowa, stanie się wzajemna. Wtedy realizuje się w pełni plan Boga wobec nas. Bóg widzi nas jako swoje dzieci, jako braci i siostry i pragnie byśmy żyli zjednoczeni, byśmy tworzyli Jego rodzinę. Wówczas Jezus będzie obecny wśród nas i będzie działał dzisiaj miłując nami tak, jak 2000 lat temu w Palestynie, bo to obiecał: „Gdzie dwaj lub trzej są zjednoczeni w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”. Wtedy możemy doświadczyć nie tylko mędrości Jego nauki, lecz również mocy Jego działania. Trzecim przesłaniem Jezusa w Ewangelii jest to, że takie życie nie jest bezbolesne, bo wymaga odwagi i walki, aby zwyciężyć wlasny egoizm, własną słabość, jak i różne zewnętrzne przeciwności. Bez walki nie ma zwycięstwa. To przesłanie jest jednak również bardzo pocieszające, bo w końcu Jezus zwyciężył. O tym trzeba pamiętać w chwilach trudnych. Cokolwiek może się zdarzyć na świecie i w naszym życiu, bądźmy spokojni i pamiętamy, że On już zwyciężył. Owszem trzeba będzie wziąć swój krzyż, swoje cierpienie, trzeba będzie walczyć, ale nie musimy się lękać lub wątpić. Jezus już zwyciężył, a my razem z Nim też zwyciężymy.

Ks. Roberto